Cena numeru 3 zł OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM. PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) ŚRODA 25 STYCZNIA 1950 ROKU Nr 25 (1307)

U trumny Kolarowa

naród bułgarski jednoczy się w walce o zwycięstwo socjalizmu

APEL BUŁGARSKIEJ RADY MINISTRÓW

SOFIA (PAP). — Cały naród bułgarski pogrążony jest w głębokiej żałobie po śmierci premiera Wasyla Kolarowa. Na wszystkich budynkach i gmachach wywieszono flagi żałobne. W oknach widnieją spowite w kir portrety Wasyla Kolarowa.

W sofijskiej fabryce budowy maszyn im. Georgi Dymitrowa oraz w innych fabrykach, przedsiębiorstwach i urzędach w Sofii i na prowincji odbyły się zgromadzenia żałobne.

Niezliczone tłumy mieszkańców Sofii i liczne delegacje z ośrodków prowincjonalnych przewijają się przez salę, w której znajduje się trumna ze zwłokami Wasyla Kolarowa — składając w głębokim skupieniu hołd pamięci Zmarłego.

Wartę honorową przed trumną pełnią kolejno członkowie Biura Politycznego KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, członkowie Komitetu Centralnego, ministrowie rządu bułgarskiego, członkowie prezydium Zgromadzenia Narodowego i inni wybitni działacze Bułgarskiej Partii Komunistycznej i Frontu Patriotycznego.

Przed gmachem Zgromadzenia Narodowego — w którym znajdują się zwłoki Wasyla Kolarowa — mimo panującego w Sofii silnego mrozu stoją tysiące ludzi pracy, pragnących złożyć ostatni hołd wiernemu towarzyszowi broni Georgi Dymitrowa — Wasylowi Kolarowowi.

* * *

SOFIA (PAP) — W związku ze śmiercią premiera rządu Bułgarskiej Republiki Ludowej, Wasyla Kolarowa, Bułgarska Rada Ministrów ogłosiła apel do narodu bułgarskiego, w którym m. in. stwierdza:

Straciliśmy płomiennego i utalentowanego agitatora i publicystę, trybuna ludowego, działacza społecznego, męża stanu, znanego działacza międzynarodowego ruchu robotniczego i wielkiego budowniczego naszej Republiki Ludowej.

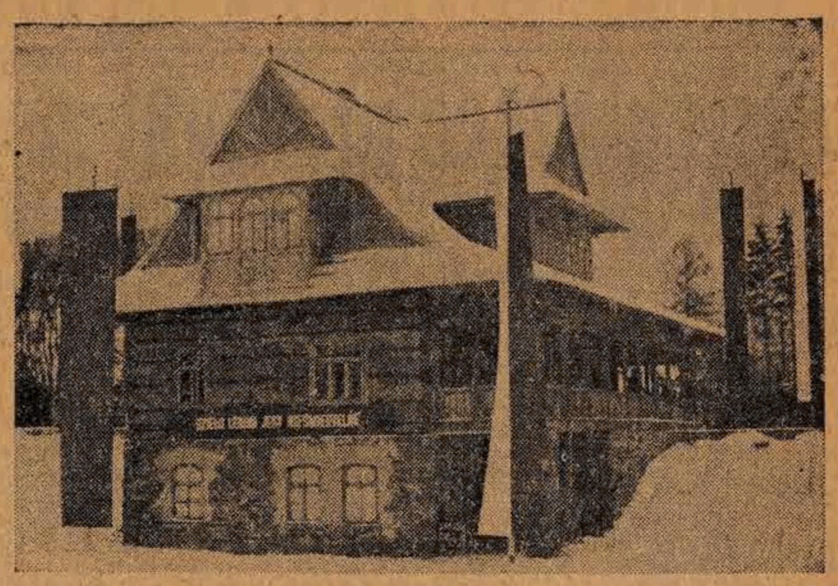
Całe swe bogate i wszechstronne doświadczenie, nagromadzone w ciągu wielu dziesięcioleci działalności społecznej i politycznej w Bułgarii i w międzynarodowym ruchu robotniczym oraz swą wielką wiedzę marksistowsko-leninowską poświęcił tow. Kolarow walce o likwidację kapitalizmu w naszym kraju i budownictwu nowej Republiki Ludowej.

Tow. Kolarow był wybitnym mężem stanu, doświadczonym, dalekowzrocznym, konsekwentnym, wiernym swym zasadom. Nie było żadnej dziedziny w naszej administracji państwowej, w naszej polityce wewnętrznej i zagranicznej, w której tow. Kolarow nie brałby najbardziej aktywnego udziału i w której nie byłoby wkładu jego wiedzy i doświadczeń.

Wierny zasadom internacjonalizmu i patriotyzmu — tow. Kolarow konsekwentnie i nieubłaganie demaskował szpiegowsko-nacjonalistyczną agenturę imperialistów — wrogów pokoju, demokracji i socjalizmu, takich jak zdradziecko-szpiegowskie bandy Tito i Trajczo Kostowa.

Po ciężkim, niezapomnianym ciosie, jaki nas dotknął po śmierci naszego nauczyciela i wodza, tow. Georgi Dymitrowa — spotkała nas teraz ciężka strata — śmierć tow. Kolarowa. Ale towarzysze Georgi Dymitrow i Wasyl Kolarow pozostawili nam wypróbowaną i zahartowaną w bojach i w budownictwie państwowym Bułgarską Partię Komunistyczną, stworzony przez nią Front Patriotyczny, wierną i niewzruszalną przyjaźń z potężnym Związkiem Radzieckim, oddanie i wierność Wielkiemu Stalinowi — rękojmię naszego rozwoju szlakiem socjalizmu i szczęśliwej przyszłości naszego narodu.

W obliczu tej ciężkiej straty rząd Bułgarskiej Republiki Ludowej wzywa wszystkich patriotów — mężczyzn i kobiety, starców i młodych robotników, pracujących chłopów i inteligencję ludową — obrońców ojczyzny — aby jeszcze ciaśniej zwarli swe szeregi wokół kierownika naszego życia społeczno-politycznego — wokół Bułgarskiej Partii Komunistycznej i rządu Frontu Patriotycznego, aby wykazywali jeszcze większą jedność i czujność w walce o wykonanie testamentu ideowego tow. Georgi Dymitrowa, aby kontynuowali walkę o sprawę, której służył ponad pół wieku nasz premier Rady Ministrów — Wasyl Kolarow o sprawę socjalizmu. Niechaj żyje wśród nas wiecznie świetlana pamięć o tow. Wasylu Kolarowie.



Dom-Muzeum Lenina w Poroninie

Depesze kondolencyjne KC WKP(b) i Rady Ministrów ZSRR

w związku ze śmiercią

Towarzysza Wasyla Kolarowa

MOSKWA (PAP) — Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wystosował do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Bułgarii depeszę kondolencyjną treści następującej:

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wyraża Komunistycznej Partii Bułgarii i bułgarskim masom pracującym, głębokie współczucie w związku ze śmiercią wybitnego przywódcy Komunistycznej Partii Bułgarii i znanego działacza międzynarodowego ruchu robotniczego, nieugiętego rewolucjonisty — członka Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Bułgarii i premiera Rady Ministrów Bułgarskiej Republiki Ludowej — tow. Wasyla Kolarowa.

Śmierć tow. Kolarowa stanowi ciężką stratę dla Komunistycznej Partii Bułgarii i narodu bułgarskiego, obronie interesów którego poświęcił całe swe życie tow. Kolarow.

Wierny przyjaciel Związku Radzieckiego, najbliższy współbojownik Georgi Dymitrowa — tow. Kolarow konsekwentnie bronił sprawy internacjonalizmu i niestrudzenie walczył przeciwko reakcji imperialistycznej i jej agenturze i był aktywnym rzecznikiem sprawy pokoju, demokracji i socjalizmu.

Świetlana pamięć o tow. Kolarowie będzie długo żyła w świadomości wszystkich bojowników międzynarodowego ruchu robotniczego i komunistycznego.

* * *

MOSKWA (PAP) — Rada Ministrów ZSRR wystosowała następującą depeszę kondolencyjną do Rady Ministrów Bułgarskiej Republiki Ludowej:

Rada Ministrów ZSRR wyraża głębokie współczucie rządowi i narodowi Bułgarii w związku ze śmiercią przewodniczącego Rady Ministrów Bułgarskiej Republiki Ludowej, wybitnego męża stanu i budowniczego demokracji ludowej i socjalizmu w Bułgarii.

W osobie tow. Kolarowa utracił naród bułgarski wypróbowanego i nieugiętego bojownika o pokój, demokrację i socjalizm.

Tow. Kolarow był wiernym przyjacielem Związku Radzieckiego, aktywnym rzecznikiem niezachwianej przyjaźni narodu bułgarskiego z narodami Związku Radzieckiego, niestrudzonym bojownikiem przeciwko imperialistycznym agresorom i podżegaczom do nowej wojny.

Świetlana postać tow. Kolarowa pozostanie na zawsze w pamięci narodów Związku Radzieckiego.

Poza tym depesze kondolencyjne wysłali: przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, tow. Mikołaj Szwernik — do przewodniczącego Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Bułgarskiej Republiki Ludowej —oraz minister spraw zagranicznych ZSRR tow. A. Wyszyński — do wicepremiera i ministra spraw zagranicznych Bułgarii — Poptomowa.

Wojsko Polskie - gwarancją pokojowej rozbudowy kraju

Pokojowy budżet Ministerstwa Obrony Narodowej na rok 1950

WARSZAWA (PAP) — Wiceminister Obrony Narodowej, gen. Jaroszewicz, zabierając głos podczas posiedzenia Sejmowej Komisji Obrony Narodowej, która obradowała nad preliminarzem budżetowym na rok 1950 — poinformował, że Ministerstwo Obrony Narodowej w dalszym ciągu zmierza do unowocześnienia wojska.

Wśród kandydatów do szkół oficerskich coraz bardziej przeważa element robotniczo-chłopski. W 1949 r. wśród przyjętych do szkół oficerskich — 63,5 proc. stanowili synowie robotników i robotników rolnych oraz 21,6 proc. — synowie chłopów małoi średniorolnych.

Praca polityczna w wojsku zmierza do wychowania w duchu oddania Polsce Ludowej, niezłomnej woli niepodległości i bezpieczeństwa, oddania sprawie socjalizmu, w duchu niezłomnej przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego i braterstwa broni z Armią Radziecką.

Znika w wojsku smutne zjawisko analfabetyzmu. Ambicją i zadaniem wojska jest tak pracować, by żołnierz przechodząc do rezerwy był świadomym obywatelem - budowniczym ojczyzny.

W roku ub. i bieżącym rząd ludowy na bazie wielkich osiągnięć klasy robotniczej w wykonaniu planu 3-letniego, zapewnił i zapewnia wojsku taką ilość środków budżetowych, które pozwolą, by wojsko było poważną siłą, stojącą na straży wolności i niepodległości naszego narodu.

Cały wysiłek rządu i MON idzie w tym kierunku, aby zacieśniała się jedność narodu z wojskiem, aby rosła i pogłębiała się miłość robotników, chłopów i inteligentów pracujących do ludowego Wojska Polskiego.

Jesteśmy wrogami wojny — powiedział gen. Jaroszewicz — ale walcząc o pokój musimy być gotowi do odparcia ewentualnej agresji, aby okiełznać histerię wojenną imperialistycznych awanturników amerykańskich i ich zmarshallizowanych agentów.

Dlatego w budownictwie ludowego Wojska Polskiego będziemy wzorować się na czołowej sile antyimperialistycznej — na zwycięskiej Armii Radzieckiej.

Dlatego wraz z klasą robotniczą i całym narodem, pod przewodnictwem Partii i Rządu walczyć będziemy o wzmocnienie zaplecza, o wykonanie na odcinku gospodarczym, politycznym i kulturalnym planu 6-letniego.

Poseł Włodek (PZPR) podkreślił w koreferacie, że wydatki MON stanowią w roku bieżącym tylko 7,9 proc. preliminowanego budżetu, podczas gdy w roku ubiegłym stanowiły 8,4 proc. wydatków zeszłorocznego budżetu.

W imieniu szerokich rzesz robotników, pracujących chłopów i pracowników umysłowych, poseł-sprawozdawca stwierdził:

„Na czele naszego wojska stoi jeden z najwybitniejszych dowódców, syn polskiej klasy robotniczej, człowiek, którym szczyci się klasa robotnicza — Marszałek Rokossowski. Wojsko Ludowe i jego wódz otoczone są głęboką miłością mas pracujących kraju i całego narodu".

Posłowie — przedstawiciele poszczególnych klubów poselskich, dali wyraz aprobacie polityki rządu w dziedzinie rozwoju wojska. Członkowie komisji — kładąc nacisk na znaczenie obronności kraju — podkreślali równocześnie pokojowy charakter naszego budżetu, w przeciwieństwie np. do Francji i USA, gdzie większa część budżetu idzie na wydatki wojskowe. Z drugiej strony wzrost naszych wydatków na oświatę, kulturę i sztukę oraz zdrowie publiczne — wzmacnia siły moralne i fizyczne narodu, ugruntowując front pokoju.

Komisja Obrony Narodowej przyjęła budżet MON jednomyślnie.

Zmiany w rządzie Mongolskiej Republiki Ludowej

MOSKWA (PAP). — Jak donosi Agencja Tass z Ulan Bater, prezydium Małego Huralu Mongolskiej Republiki Ludowej dokonało zmian w składzie rządu republiki. Uwzględniając przeciążenie pracą marszałka Czoibałsana jako przewodniczącego Rady Ministrów i przychylając się do jego prośby, prezydium Małego Huralu zwolniło marszałka Czoibałsana od pełnienia obowiązków ministra spraw zagranicznych i ministra sił zbrojnych Mongolskiej Republiki Ludowej.

Prezydium Małego Huralu mianowało ministrem spraw zagranicznych dotychczasowego wiceministra Lamsuruna, zaś ministrem sił zbrojnych — dotychczasowego wiceministra gen. Janicziwa.

Nowa prowokacja Anglosasów

Pomnik ofiar z Bergen-Belsen

oddany pod opiekę hitlerowskich przestępców wojennych

WARSZAWA (PAP). — W brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec powstał projekt wzniesienia pomnika ku czci zamordowanych więźniów. Pomnik ten ma stanąć na terenach, na których znajdował się obóz koncentracyjny Bergen - Belsen i gdzie setki tysięcy ofiar okrucieństwa nazistowskiego przechodziło tortury i znalazło straszliwą śmierć.

Według doniesień, które wydają się niewiarogodne, ale które znalazły jednak potwierdzenie, nadzór nad budową i opieka nad pomnikiem powierzone zostały rządowi Dolnej Saksonii, **temu samemu rządowi, na którego czele stoi przestępca wojenny Heinrich Kopf, a którego wydania daremnie domagał się rząd polski.** Inni członkowie tego rządu byli również czynnymi członkami partii nazistowskiej, prowadzącymi ożywioną działalność za reżimu hitlerowskiego. Np. minister skarbu dr. Strickradt był radcą prawnym zakładów im. Hermana Goeringa i on to właśnie zawarł umowę z obozem koncentracyjnym w Neuengamme o dostawę deportowanych w obozach pracy do robót przymusowych w tym przedsiębiorstwie.

Oddanie pomnika w Bergen - Belsen pod opiekę ludzi, odpowiedzialnych za zbrodnie popełnione w hitlerowskich obozach koncentracyjnych, lub ludzi, którzy czynnie popierali winnych tych zbrodni, stanowi znieważenie samej idei wystawienia pomnika, znieważenie pamięci tych, ku uczczeniu których ma on służyć.

Międzynarodowa organizacja b. więźniów politycznych i ofiar hitleryzmu — FIAPP — ustosunkowuje się przychylnie do wszelkiej inicjatywy, zmierzającej do uczczenia pamięci ofiar barbarzyństwa hitlerowskiego. **W tym stanie rzeczy jednak FIAPP zmuszona jest wnieść energiczny protest przeciw tej niesłychanej decyzji brytyjskich władz okupacyjnych i domaga się jednocześnie:**

1) aby wyżej wspomniane postanowienie zostało uchylone;

2) aby opieka nad pomnikiem była powierzona organowi międzynarodowemu, złożonemu z przedstawicieli organizacji b. więźniów politycznych i deportowanych, afiliowanych z FIAPP;

3) aby niemiecka organizacja ofiar reżimu nazistowskiego, należąca do FIAPP — wzięła udział w tym organie i aby jej powierzona została stała opieka nad pomnikiem.

Dopiero po całkowitym uwzględnieniu słusznych postulatów FIAPP pozostali przy życiu b. więźniowie hitlerowskich obozów koncentracyjnych oraz rodziny poległych uzyskają przeświadczenie, **że pamięć ofiar Bergen - Belsen została należycie uszanowana.**

Dywersja faszystów greckich

na południowych granicach Bułgarii

SOFIA (PAP). — Bułgarska dyrekcja prasowa opublikowała komunikat **o przerzucaniu przez władze greckie do Bułgarii grup dywersyjnych oraz o incydentach i prowokacjach oddziałów wojskowych rządu ateńskiego na południowych granicach Bułgarii.**

Rząd Bułgarii — stwierdza komunikat — **dysponuje danymi, które dowodzą, że monarcho - faszyści greccy formują i uzbrajają z pomocą wywiadu amerykańskiego i przedstawicieli sztabu amerykańskiego w Grecji grupy bandyckie ze zdrajców i renegatów, zbiegłych do Grecji z Bułgarskiej Republiki Ludowej.**

Komunikat stwierdza m. in. że w obozie „Vavrion" położonym w odległości 70 kilometrów na południowy wschód od Aten **sformowano w październiku 1949 roku i przerzucono do Bułgarii w okolicy Svilengradzkiej Orolli bandę Nikoły Radosławowa - Mutafczjewa.**

Bułgarska straż graniczna bandę tę jednak spostrzegła i usiłowała zatrzymać.

Wywiązała się strzelanina w czasie której jeden bandyta został zabity, jeden raniony i schwytany, a pozostali członkowie bandy zbiegli do Grecji.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Bułgarskiej Republiki Ludowej — stwierdza dalej komunikat — zawiadomiło o tym Organizację Narodów Zjednoczonych i za jej pośrednictwem protestowało — u rządu ateńskiego.

Jednakże ostatnio bezczelne prowokacje na południowej granicy bułgarskiej stały się jeszcze częstsze.

Rząd Bułgarskiej Republiki Ludowej — głosi w zakończeniu komunikat — uważa za konieczne oświadczyć, że podejmował i podejmuje najbardziej energiczne kroki, aby zapewnić porządek i bezpieczeństwo na granicy bułgarsko - greckiej. **Dotychczas ze strony bułgarskiej niedopuszczono się żadnego przekroczenia i dlatego rząd bułgarski nie może ponosić odpowiedzialności za komplikacje jakie mogą nastąpić, jeśli prowokacje ze strony monarcho-faszystów greckich trwać będą nadal na południowej granicy bułgarskiej.**

Przed nową dewaluacją

walut zachodnio-europejskich

BRUKSELA (PAP). — Organ belgijskiego ruchu oporu „Le Front" donosi **o mającej nastąpić wkrótce ponownej dewaluacji walut zachodnio - europejskich.** Dziennik twierdzi, **że Wall Street nie jest zadowolony z dotychczasowej dewaluacji franka belgijskiego i francuskiego oraz lira włoskiego. W związku z tym minister skarbu USA Snyder i minister handlu Sawyer opracowali projekt w sprawie dalszej obniżki walut zachodnio - europejskich „do ich realnej wartości".**

Projekt ten przewiduje m. in.: **zmniejszenie importu do USA towarów pochodzących z krajów marshallowskich, w których „dewaluacja nie osiągnęła pożądanego przez ekspertów amerykańskich poziomu" oraz podniesienie opłat celnych za towary importowane do USA z Francji, Włoch i Belgii. Ministrowie Snyder i Sawyer domagają się również, aby kraje bloku szterlingowego — pod naciskiem Departamentu Stanu — zastosowały wyższą taryfę celną w stosunku do artykułów, importowanych z Belgii, Francji i Włoch.**

W 45-rocznicę „krwawej niedzieli"

Masy pracujące Leningradu uczciły pamięć ofiar carskiego barbarzyństwa

LENINGRAD. — Masy pracujące Leningradu obchodziły 45 rocznicę bestialskiej rozprawy siepaczy carskich z robotnikami Petersburga.

9 (22) stycznia 1905 r. w Petersburgu siepacze carscy w okrutny sposób rozprawili się z robotnikami, którzy udali się z petycją do cara. Dzień ten był początkiem burzy rewolucyjnej 1905 roku. Strzały, które rozległy się w Petersburgu, rozkołysały masy pracujące w całej Rosji.

Do walki włączyli się również robotnicy Warszawy, Łodzi i innych ośrodków Królestwa Polskiego, którzy razem z robotnikami rosyjskimi wznieśli sztandar walki przeciwko reżimowi carskiemu.

Na mogile ofiar „krwawej niedzieli" zebrały się tysiączne rzesze robotników Leningradu. Na cmentarz przybyli przedstawiciele organizacji partyjnych i państwowych, wśród nich starzy bolszewicy i bezpartyjni — uczestnicy i świadkowie Rewolucji 1905 roku.

Na wiecu żałobnym przemawiał deputowany Pierwszej Rady Petersburskiej M. Jakowlew — członek partii bolszewickiej od 1902 r. Przypominając krwawe wydarzenia styczniowe w carskim Petersburgu, Jakowlew powiedział między in.: **„Sprawa w imię której zginęli nasi towarzysze, zwyciężyła w naszym kraju, zwycięża i zwycięży na całym świecie. Oprawcy imperialistyczni do dziś dnia rozstrzeliwują robotników we Francji, we Włoszech i w koloniach, lecz nie uda im się powstrzymać zwycięskiego marszu narodów ku komunizmowi".**

Po wiecu złożono wieńce na bratniej mogile ofiar „krwawej niedzieli".

Członkowie KC PZPR złożyli kondolencje w ambasadzie bułgarskiej

WARSZAWA (PAP) — W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej członkowie Komitetu Centralnego tow. Jerzy Albrecht i tow. Ostap Dłuski w dniu 23 bm. o godz. 14 udali się do ambasady Ludowej Republiki Bułgarii, gdzie złożyli na ręce charge d'affaires p. Spasa Kazandjieva, kondolencje z powodu śmierci premiera rządu Ludowej Republiki Bułgarii — Wasyla Kolarowa.

Wspaniały rozwój Towarzystwa Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej

PEKIN. — Towarzystwo Przyjaźni Chińsko - Radzieckiej rozwinęło się w potężną organizację masową, liczącą ponad 4.000 oddziałów i 2.000.000 członków.

Towarzystwo prowadzi niezwykle ożywioną działalność wydawniczą, organizuje wystawy poświęcone osiągnięciom Związku Radzieckiego, kursy nauki języka rosyjskiego itp.

W obronie związkowców greckich

PRAGA (PAP). — Naczelna Rada czechosłowackich Związków Zawodowych wystosowała do Światowej Federacji Związków Zawodowych oraz do sekretariatu ONZ depesze, w których protestuje przeciwko szalejącemu w Grecji terrorowi monarcho-faszystowskiemu.

Wstrząsające praktyki zwyrodnialców

w Zakładzie dla Nieletnich Epileptyków w Namysłowie

WROCŁAW (PAP). We Wrocławiu ujawniono dziś wobec prasy wyniki śledztwa w rozpoczynającym się w dniu 24 bm. przed Sądem Apelacyjnym procesie o niesłychane przestępstwa dokonywane przez personel specjalnego Zakładu dla Nieletnich Epileptyków, prowadzonego przez oo. Bonifratrów w Namysłowie. Dziennikarzom umożliwiono następnie zwiedzenie wspomnianego Zakładu, gdzie władze prokuratorskie zabezpieczyły nieodzowne dla „pedagogii" oo. Bonifratrów ciemnice i karcery.

Podając wyniki pierwiastkowego śledztwa, przedstawiciel wrocławskiej delegatury Najwyższej Izby Kontroli — Kaliński oświadczył, iż dochodzenie prowadzone przez delegaturę wykazało, że zakonnicy z Namysłowa nie tylko **trwonili olbrzymie fundusze**, łożone przez różne instytucje państwowe i społeczne na utrzymanie młodocianych epileptyków w Zakładzie, ale także ciągnęli **pokaźne zyski ze sprzedaży wyrobów** warsztatów rzemieślniczych, w których pracowali pensjonariusze Zakładu.

Ks. Florczak przywłaszczał sobie nadsyłane z darów UNRRA prowianty i tekstylia. Zamiast przewidzianych 4 tys. kalorii dziennie dla każdego pensjonariusza, wartość kaloryczna pożywienia wydawanego chorym dzieciom nie przekraczała nigdy 2.600 kalorii.

W Zakładzie stosowano **nieludzkie kary** — zamykano np. chore dzieci w zimnej ciemnicy, nieposiadającej otworów okiennych.

Wychowankowie Zakładu padali niejednokrotnie ofiarami **zboczeń seksualnych.** Jak wynika z odczytanego zeznania sieroty, 16-letniego Antoniego Krawczyka — był on czterokrotnie gwałcony przez przeora Florczaka.

Krawczyk zeznał też, że **przeor osobiście katował go** jak i innych jego współtowarzyszy niedoli w swym gabinecie, używając do tego **gumowych prętów, kańczugów** i innych narzędzi kaźni. Zeznania Krawczyka potwierdzają jego koledzy, którzy również padli ofiarą ohydnych zapędów zboczonego przeora.

W sypialniach roiło się od robactwa. Dzieci chodziły nieopisanie brudne, pokryte liszajami i wrzodami, praktycznie bez żadnej opieki lekarskiej.

Rzecznik delegatury wrocławskiej Najwyższej Izby Kontroli napiętnował karygodną niedbałość niektórych instytucji państwowych i społecznych, łożących na utrzymanie dzieci, a nie kontrolujących wykorzystania asygnowanych przez nie milionowych sum.

Dla scharakteryzowania atmosfery straszliwej deprawacji, panującej w Zakładzie, ob. Kaliński przytoczył zeznanie jednego z chłopców, który oświadczył, że pewnego razu 20-letnia pielęgniarka Jadwiga Śmieja wtargnęła do pomieszczenia chłopców podczas ich toalety i przy użyciu fizycznej przemocy usiłowała wciągnąć go do ekscesów seksualnych. Kiedy napastowany broniąc się, odepchnął ją, poskarżyła się przeorowi Florczakowi. Ks. przeor stanął w obronie pielęgniarki, krzycząc na chłopca: „Ty bydlaku! Przecież to jest podrastająca panienka i musi już mieć stosunki z mężczyznami!".

Inny chłopiec zeznał, że ks. Florczak posłał go do apteki po zakup środków antykoncepcyjnych, a kiedy wychowanek ten wzdragał się przed tym i tłumaczył, że się wstydzi, ks. Florczak **uderzył go w twarz.**

Grupa dziennikarzy miała możność zwiedzenia Zakładu. W podziemiach dziennikarze zwiedzali t. zw. „kibitki" czyli ciemnice. Ciemnice te są pomieszczeniami o betonowej podłodze, których jedyne wyekwipowanie **stanowi brudny barłóg rzucony w kąt i naczynie na nieczystość.**

Zamykanie chorego na epilepsję w celi o betonowej podłodze, na którą w każdej chwili atak mógł rzucić nieszczęśliwe dziecko, stanowi **jaskrawy dowód niesłychanego zwyrodnienia kierownictwa i personelu Zakładu.** Dzieci obciążone psychicznie lub nerwowo dostawały szoków nerwowych na skutek samotnego zamknięcia w ciemnicy.

Dziennikarze opuścili Zakład w Namysłowie pod przygnębiającym wrażeniem straszliwych zbrodni, jakie dokonywano tam na chorych dzieciach, a których sprawcy staną przed Sądem Apelacyjnym we Wrocławiu w dniu 24 bm.

Na drodze do ściślej współpracy

polskiej i radzieckiej służby zdrowia

MOSKWA. — Kierownik delegacji lekarzy polskich, która przebywała dwa tygodnie w Związku Radzieckim — wiceminister Sztachelski, w rozmowie z moskiewskim przedstawicielem PAP podkreślił niezwykle serdeczną gościnność, jaką otaczali delegację polską przedstawiciele radzieckiej służby zdrowia z ministrem zdrowia Smirnowem na czele.

Wskazując na niezwykle cenne materiały naukowe, nagromadzone przez lekarzy polskich podczas pobytu w Związku Radzieckim, wiceminister Sztachelski powiedział między innymi:

„Pobyt naszej delegacji w ZSRR, który przyniósł olbrzymi pożytek lekarzom polskim, należy traktować jako wstęp do systematycznej współpracy między polską i radziecką służbą zdrowia. Współpraca taka jest niezbędna dla rozkwitu medycyny polskiej, dla podniesienia zdrowotności najszerszych mas ludowych".

Konferencja księży-patriotów

wita z uznaniem inicjatywę Rządu

zmierzającą do uzdrowienia zabagnionych stosunków w „Caritasie"

Warszawa (PAP). Dnia 23 I. br. odbyła się w Warszawie **konferencja księży - patriotów woj. warszawskiego,** w której m. in. wzięli udział ks. dr. kanonik prefekt Bolesław Kulawik z parafii Sarnaki, pow. Siedlce, ks. prałat Piotr Kontecki, proboszcz par. Bodzanów, pow. Płock, ks. prof. Józef Góralski z parafii Kałuszyn, pow. Mińsk Mazowiecki, ks. prof. Kazimierz Grabowski z parafii Wolskiej w Warszawie, ks. rektor Mikołaj Filipowicz z parafii Bejdy pow. Siedlce, ks. Józef Kossakowski proboszcz parafii Ługiel, pow. Pułtusk, ks. Aleksander Wielgolaski, proboszcz parafii Krysk pow. Płońsk, ks. Józef Potocki, proboszcz parafii Kołbiel, pow. Mińsk Mazowiecki, ks. Czesław Rubaszek, proboszcz parafii Parysów, pow. Garwolin, ks. kanonik Wacław Gąska, proboszcz parafii Górki, pow. Siedlce, ks. Józef Wnuk, proboszcz parafii Krzychówek pow. Sokołów Podl., ks. Marian Kubal, proboszcz parafii Zagroba pow. Płock, ks. Józef Batuk, proboszcz parafii Blichowo pow. Płock, ks. Zygmunt Tadeusiak, proboszcz parafii Słubice, pow. Gostyń, ks. Stanisław Owczarek, proboszcz parafii Konary, pow. Grójec, ks. Czesław Gotlib, proboszcz parafii Tarczyn, pow. Grójec, ks. Stefan Nowak, proboszcz parafii Grodziec pow. Płońsk, ks. Szczepan Ryglewicz, proboszcz parafii Grudusk pow. Ciechanów, ks. Dyżewski, proboszcz parafii Żbików, pow. Pruszków, ks. prefekt Augustyn Malinowski z parafii Okęcie w Warszawie, ks. prefekt Jan Więckowski z Warszawy, ks. prefekt Antoni Piotrowski z parafii Wolskiej w Warszawie, ks. wikary Stefan Piętka z parafii Korytnica pow. Garwolin.

Konferencja po zreferowaniu i przedyskutowaniu komunikatu rządowego w sprawie działalności byłych władz „Caritasu" stwierdziła:

„Na podstawie ujawnionych faktów, my jako księża — patrioci woj. warszawskiego stwierdzamy z przykrością i ubolewaniem, że dotychczasowa działalność kierownictwa „Caritasu" stała częstokroć w sprzeczności z założeniami i zadaniami miłosierdzia chrześcijańskiego, jakim winna służyć ta organizacja, a natomiast wykorzystywana była dla celów polityki antyludowej.

Z uznaniem przyjmujemy inicjatywę Rządu w kierunku uzdrowienia stosunków w „Caritasie" oraz doceniamy w pełni zarządzenia władz państwowych, zlecające nowopowołanemu zarządowi kontynuowanie z całą pieczołowitością działalności opiekuńczej wszystkich zakładów opieki społecznej „Caritas", zgodnie z jej charytatywnymi założeniami i celami, tak, aby to w żadnej mierze nie odbiło się ujemnie na świadczeniach dla osób, potrzebujących opieki i pomocy.

Konferencja wystąpiła do odpowiednich czynników państwowych z dezyderatem, aby w składzie nowych władz „Caritasu" zostały szeroko uwzględnione zarówno osoby duchowne, jak i świeckie, których pełna patriotyzmu i uczciwości przeszłość daje gwarancję należytego uzdrowienia gospodarki tej instytucji i skierowania jej działalności w kierunku zgodnym z zasadami chrześcijańskiego miłosierdzia i dobra naszej Ludowej Ojczyzny"

Oni to nazywali „miłosierdziem"

Z komunikatu PAP, z przedrukowanego niemal przez całą prasę artykułu „Gazety Robotniczej" dowiedziało się społeczeństwo polskie z oburzeniem, **jak rozumiano miłosierdzie we wrocławskim oddziale „Caritasu".**

Odnaleźliśmy tam szereg nazwisk, dawno znajomych ze sprawozdań sądowych i z notatek o aresztowaniu za przestępstwa pospolite. **Odnaleźliśmy nazwiska: księdza Gradolewskiego, skazanego na śmierć za współpracę z gestapo,** księdza Lorka z bandy dywersyjnej, księdza Sapoty—anglosaskiego szpiega, księdza Szeteli, skazanego za gwałcenie nieletnich dziewcząt. A przy nazwiskach tych znaleźliśmy cyfry. Cyfry wskazujące, że tym właśnie przestępcom wrocławski „Caritas" przesłał łącznie 92 paczki żywnościowe wartości kilkuset tysięcy złotych, że wspomagał ich gotówką w sumie ponad 270 tys. złotych.

Odnaleźliśmy szereg nazwisk, które były dawniej „ważne" i z szacunkiem powtarzane przez wszelkiego gatunku lokajstwo. Nazwisk, przy których figurowały niegdyś małe literki „hr" lub „ks", czy „bar". **Znaleźliśmy nazwisko Plater-Zyberk, Krasicka, Siemiątkowska, znaleźliśmy te nazwiska w składzie Zarządu wojewódzkiego oddziału „Caritasu".**

Znaleźliśmy wreszcie dziwny zbiór nazwisk. Oznaczały one kolejnych dyrektorów wrocławskiego oddziału „Caritasu". Nazwisk znanych z różnych czasów i różnych sprawek.

A więc na czele, jako pierwsze figurowało nazwisko **ojca Pirożyńskiego,** znanego z czasów przedwojennych bojownika ciemnoty, twórcy przeróżnych „indeksów", którego postać doczekała się **obszernego oświetlenia przez Boya Żeleńskiego.**

Tuż za tym nazwiskiem, jako następny dyrektor „Caritasu" figuruje **ksiądz Samulski.** Znają to nazwisko spisy więźniów, wokandy sądowe. Znały je kiedyś i kartoteki sieradzkiego gestapo. Tylko tam ksiądz Samulski nie był więźniem. Tam był... agentem.

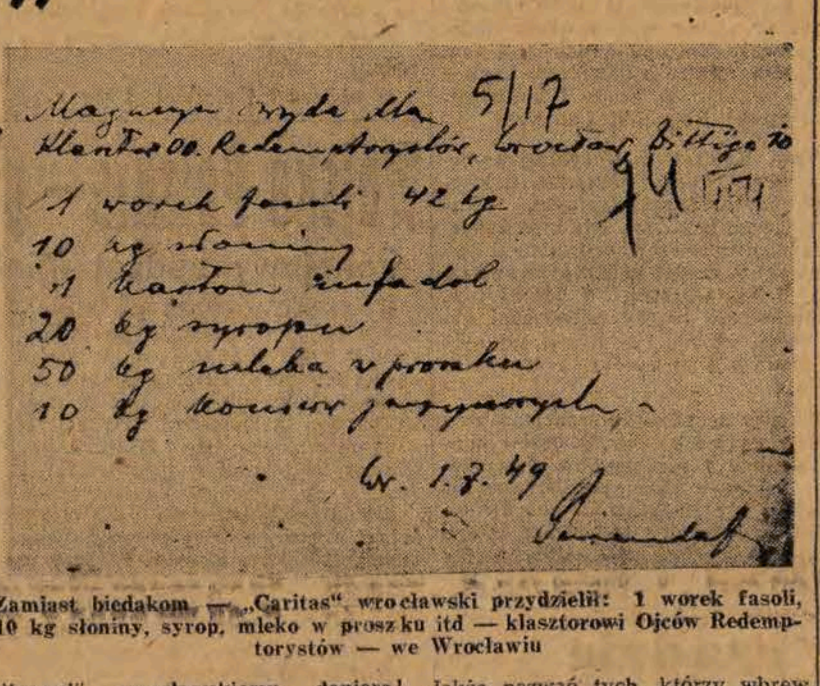
Z kartotek gestapo wyskoczyło do rejestrów „Caritasu" nazwisko trzeciego dyrektora, Jana Paszendy. Ten dla odmiany lokował swą działalność szpiclowską na rzecz Himmlera w Gnieźnie. W swej działalności stosował metody, których nauczył się u swych dawnych mocodawców. Bano się go i starano mu się nie narazić.

Znajdujemy nazwiska inne. Mniej znane, związane za to z większą aktywnością „gospodarczą" na terenie instytucji. I tak nazwisko **„Olexińska"** figuruje z objaśnieniem **„skarbniczka".** Nazwisko **„Olexiński"** zjawia się w księgach na oznaczenie klienta, który nabył **„3 worki kawy ziarnistej wagi c-a 270 kg", kawy, przeznaczonej dla ubogich!**

Znajdziemy nie tylko nazwiska, ale i pseudonimy. Pseudonimy: **„Stal", „Okularnik" „Piechota".** Pseudonimami tymi podpisywane są pokwitowania na liczne formy pomocy — przydziały odzieżowe, żywnościowe, pieniądze. Nie dowiadujemy się natomiast pseudonimu studenta Januszewskiego, **członka bandy NSZ, który już pod własnym nazwiskiem podlegał czułej opiece „Caritasu". Nie jesteśmy pewni, czy słowo „Piecuch" przy nazwisku Wandy Piotrowskiej, dezerterki z Wojska Polskiego w czasie działań wojennych, skazanej za dezercję na więzienie i w czasie odbywania kary suto wspomaganej przez „Caritas" to pseudonim, czy też może panieńskie nazwisko.**

Gdy chodziło o młodzież — to opiekował się nią ksiądz Mirek, zarządca „Caritas Academica" i likwidator tejże instytucji, której majątek kazał przenieść do diecezjalnych magazynów. Ksiądz Mirek nie odznaczał się dobrą pamięcią. Ksiądz Mirek wolał nie notować darów, jak sam mówi— aby **„nie wiedziała prawica, co daje lewica".** Ale zapomniał także podczas kontroli o magazynie, w którym znajdowało się półtora tysiąca par skórzanego obuwia.

W „Biuletynie" tarnowskiego „Caritasu" znajdujemy ciekawy artykuł podpisany „Jotem", **mówiący o znaczeniu cyfry w pracy charytatywnej, mówiący o sprawozdawczości. Widocznie od Tarnowa do Wrocławia za daleko, aby przeczytano ten artykuł i dlatego o obowiązku sprawozdawczości musiała przypominać „Caritasowi" wrocławskiemu dopiero państwowa kontrola.**



Zamiast biedakom — „Caritas" wrocławski przydzielił: 1 worek fasoli, 10 kg słoniny, syrop, mleko w proszku itd — klasztorowi Ojców Redemptorystów — we Wrocławiu

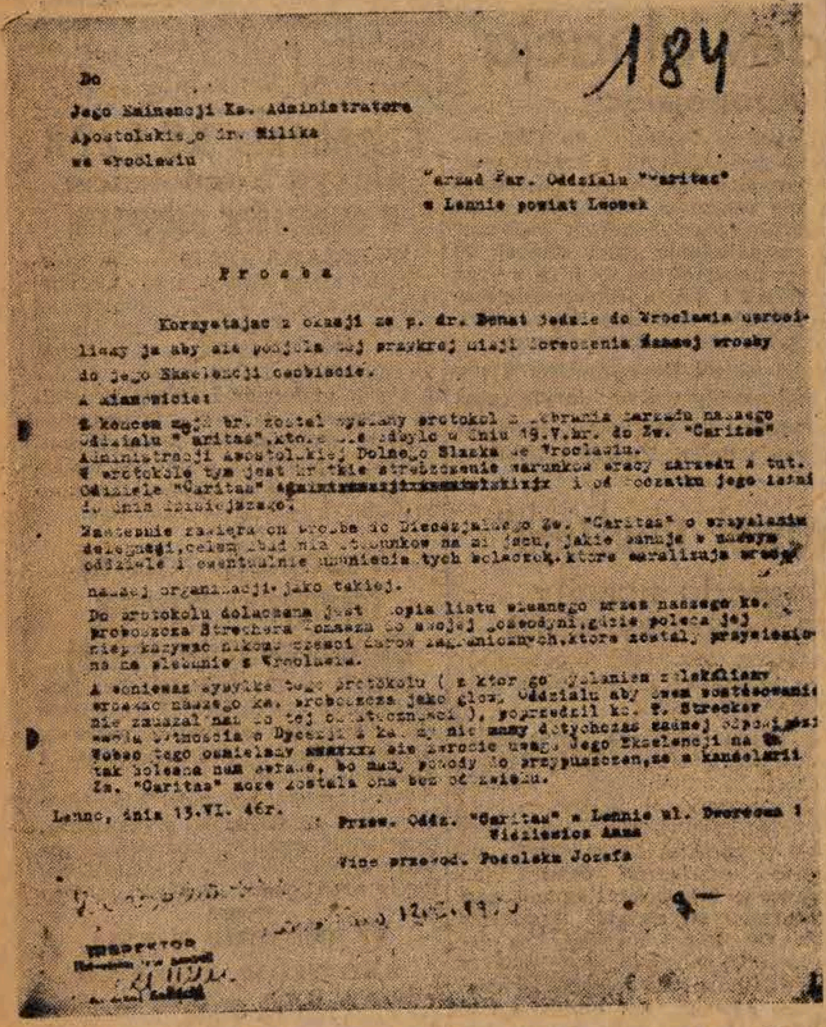
Jakież bowiem wymowne może być zestawienie cyfr: **21 milionów złotych otrzymanej zapomogi od państwa i samorządów i... 15 milionów z tejże zapomogi niewyliczone, nieudokumentowane, a wydane!**

Cyfry? A więc jeszcze **3 miliony 198 tysięcy dochodu z „Tygodnia Miłosierdzia",** urządzanego przez „Caritas". Dochód ten — to nieraz **wdowie grosze biedaków, chcących dopomóc biedniejszym od siebie.** Sumą tą tak dysponuje ksiądz Milik: **„1.200.000 do mojej dyspozycji dla wielodzietnych rodzin", a reszta... dla dwóch seminariów duchownych, które przecież mają własne dochody i na które przecież łoży państwo.** Czy taka była **intencja ofiarodawców?**

Instrukcja „Caritasu" mówiła o przydzielaniu zapomóg. Czytaliśmy w niej, że **„rodak i brat w wierze ma pierwszeństwo".** Dziwna była wiara kierowników „Caritasu" we Wrocławiu, skoro **„braćmi" bywali gestapowcy, bandyci z lasu, agenci obcego wywiadu.** „Res sacra miser" — „biedny to rzecz święta", czytamy nieraz na ścianach po agendach „Caritasu". **Nie chciała widać, biedaków odzierać z aureoli świętości hrabiowska szajka, pozostawiając dla siebie do rozdziału to, co miało przynieść ulgę w nędzy innych.**

Jakże nazwać tych, którzy wbrew intencjom ofiarodawców, wbrew słowom swych własnych organów, wbrew temu, co sami głosili, **uczynili z wrocławskiego „Caritasu" jaskinię spekulacji, utytułowanego kumoterstwa, organ wspierania wrogów państwa ludowego i wroga rewolucji społecznej?**

Najwyższy czas zrobić porządek w „Caritasie".



Do
Jego Eminencji Ks. Administratora
Apostolskiego Dr. Milika
we Wrocławiu

Zarząd Par. Oddziału "Caritas"
w Lennie powiat Lwówek

Prośba

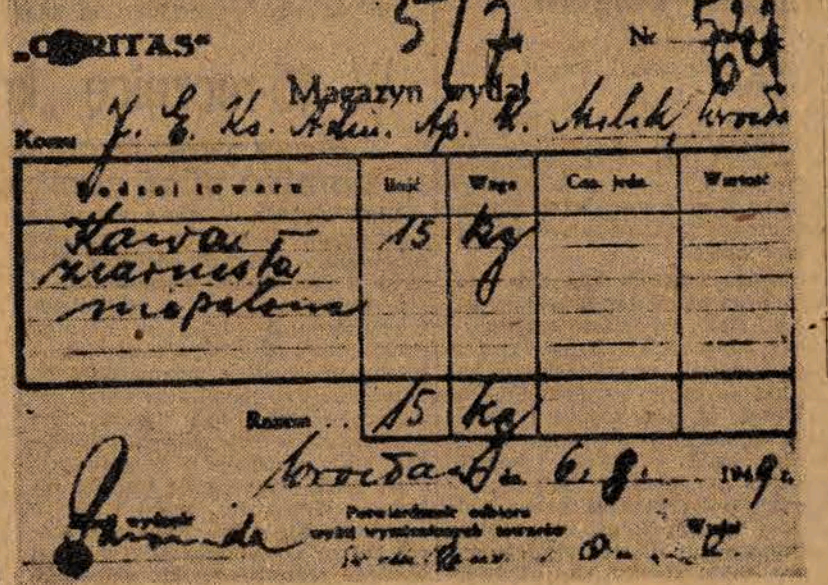
[illegible]

Lenno, dnia 13.VI. 46r.

Przew. Oddz. "Caritas" w Lennie ul. Dworcowa 1
Wieliszcica Anna

Vice przewod. Posolska Józefa

Fotografia listu oddziału „Caritas" w Lennie, wskazującego na nieporządki, panujące w tym oddziale. Na list ten ks. administrator Milik nie raczył w ogóle odpowiedzieć



„CARITAS"
Magazyn wydał
Nr
Rodzaj towaru | Ilość | Waga | Cena jedn. | Wartość
Razem 15 kg

15 kg. kawy ziarnistej niepalonej przekazano dla administratora apostolskiego księdza biskupa Milika

Delegacja CRZZ wyjechała do Moskwy

WARSZAWA (PAP). — Na zaproszenie Centralnej Rady Związków Zawodowych ZSRR dnia 22 bm. wyjechała do Moskwy delegacja polskich Związków Zawodowych z przewodniczącym CRZZ tow. Aleksandrem Zawadzkim na czele.

Odjeżdżającą delegację żegnali na dworcu przedstawiciele Zarządów Głównych Związków Zawodowych kierownicy wydziałów CRZZ oraz delegacje związkowców Stolicy.

Obecni byli również przedstawiciele ambasady ZSRR.

W czasie swego pobytu w ZSRR, który potrwa około dwóch tygodni, polscy związkowcy zaznajomią się z osiągnięciami i metodami radzieckich Związków Zawodowych.

Uroczystości moniuszkowskie

WARSZAWA (PAP) — Pod protektoratem ministra kultury i sztuki S. Dybowskiego odbył się w dniu 22 bm. w Poznaniu **obchód 30-lecia Opery Poznańskiej, połączony z inauguracją uroczystości moniuszkowskich r. 1950** oraz przedstawieniem jubileuszowym „Halki" w inscenizacji **Leona Schillera.**

W odpowiedzi na oszczerstwa USA

Chiny Ludowe bronią zdecydowanie swej suwerenności

PEKIN (PAP) — Agencja Nowych Chin ogłosiła komunikat, w którym odpiera bezpodstawne zarzuty, wysunięte przez przedstawiciela Departamentu Stanu USA w oświadczeniu z 14 stycznia.

Rzecznik Departamentu Stanu twierdził w tym oświadczeniu, że objęcie przez władze wojskowe w Pekinie administracji terenów, kontrolowanych poprzednio przez Amerykanów, Francuzów i Holendrów, stanowi rzekomo naruszenie chińsko-amerykańskich układów z 1901 i 1943 roku.

Agencja Nowych Chin przypomina, że w myśl programu Chińskiej Politycznej Rady Konsultatywnej wszystkie tzw. „koncesje" i „przywileje" przyznane imperialistom w Chinach przez dawne rządy na podstawie układów, nie opierających się na zasadzie równości — zostały raz na zawsze zniesione.

Rzecznik Departamentu Stanu twierdził w swym oświadczeniu, że władze chińskie zajęły gmach konsulatu USA w Pekinie. Twierdzenie to mija się całkowicie z prawdą. Władze chińskie zajęły jedynie dawne koszary wojsk amerykańskich, mieszczące się w Pekinie.

Tak więc twierdzenie rzecznika Departamentu Stanu jest zwykłym złośliwym oszczerstwem, mającym na celu wprowadzenie opinii publicznej w błąd.

W zakończeniu agencja Nowych Chin stwierdza, że żadne oszczerstwa przedstawicieli rządów imperialistycznych i wrzawa podniesiona wokół tej sprawy, nie zmienią słusznego stanowiska narodu chińskiego, zdecydowanego bronić swej suwerenności.

Postępy reformy rolnej w Chinach

PEKIN. — Jak donosi prasa chińska, w rejonach znajdujących się w pobliżu Pekinu, kończy się przeprowadzanie reformy rolnej.

B. wielu chłopów chińskich nadsyła podania z prośbą o przyjęcie ich do szeregów Partii Komunistycznej.

PRZECIW agresywnym zamiarom imperialistów wobec Tybetu

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że **w Pekinie odbyło się zebranie przedstawicieli ludności Tybetu i tybetańskich organizacji demokratycznych. Mówcy, występujący na zebraniu, protestowali przeciwko agresywnym zamiarom anglo - amerykańskich imperialistów wobec Tybetu oraz wyrażali nadzieję, że Tybet zostanie wkrótce wyzwolony.**

Obecny na zebraniu wicepremier Centralnego Rządu Chińskiego Republiki Ludowej **Cziu - De potwierdził decyzję rządu Chin Ludowych wyzwolenia Tybetu.**

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY

4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
51 — Straż Pożarna
395 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru).
383 — Pogotowie PCK

ADRES REDAKCJI:
Rozdzielnia Dzienników „Ruch" Plac Kościuszki 16, tel. 250. Godziny przyjęć od 14 do 15.

Konferencja sekretarzy TPŻ

Dnia 27 stycznia br. (piątek), o godz. 18 w lokalu własnym przy Placu Kościuszki 1, odbędzie się konferencja wszystkich członków Zarządu Oddziału i sekretarzy Kół terenowych TPŻ. Zainteresowani proszeni są o punktualne przybycie.

Najbliższe zebrania (wyborcze) kół odbędą się w dniu 7 lutego dla: Ubezpieczalni Społecznej, Urzędu Skarbowego, Urzędu Pocztowego, Milicji Obywatelskiej, ORMO, Straży Pożarnej i Spółdzielni Rzemieślniczej „Przyszłość".

Robotnicy PZPW Nr 27 podejmują wezwanie tow. Walaszczyka

Narastają indywidualne zobowiązania oszczędnościowe

W godzinach przedpołudniowych 18 stycznia, pierwszy na terenie naszego miasta podjął rzucone przez tow. Walaszczyka wezwanie do indywidualnych zobowiązań oszczędnościowych tkacz Państwowej Fabryki Filców Technicznych — tow. Balcerczyk. Równocześnie — tow. Balcerczyk rzucił wezwanie innym robotnikom tomaszowskim do pójścia w jego ślady.

Jeszcze tego samego dnia, w dwie godziny później — apel podjął pracujący na tym samym, co tow. Balcerczyk warsztacie, ob. Antoni Młynarczyk, zobowiązując się przy produkcji suszników zmniejszyć dotychczasową ilość odpadków o 25 procent, co w stosunku miesięcznym da kilkanaście kg. zaoszczędzonej wełnianej przędzy.

Równolegle z apelem tow. Balcerczyka i niezależnie od jego wezwania, tego samego dnia indywidualne zobowiązania oszczędnościowe podjął cały szereg przodowników pracy Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu, o czym donosiliśmy w niedzielę.

Dziś znów możemy odnotować nowe meldunki, jakie przesłano nam z Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego Nr 27. Wielokrotny przodownik pracy — Maciej Dębiec — zobowiązał się na przędzalni zmniejszyć o 20 procent ilość odpadków i podnieść w jeszcze wyższym stopniu ilość przędzy pierwszego gatunku, wzywając równocześnie do podjęcia podobnych zobowiązań innych pracowników przędzalni.

Tkacz na półautomacie — Henryk Pilarski, zobowiązał się zmniejszyć ilość odpadków o 25 procent!

Pracownica skręcalni — Zdzisława Majewska podjęła zobowiązanie zmniejszenia odpadków o 20 procent, podnosząc równocześnie gatunkowość przędzy.

Podobne zobowiązanie zmniejszenia ilości odpadków o 20 procent przyjęła również pracownica przewijalni — Wacława Łaska.

Te pierwsze zobowiązania i pierwsze wezwania — nie pozostaną bez echa. Inicjatywa tow. Walaszczyka — odnośnie indywidualnych oszczędności przy równoczesnym wprowadzeniu książeczek oszczędnościowych, do których zapisywane będą zaoszczędzone przez poszczególnych robotników sumy — na terenie naszego miasta znajduje żywy oddźwięk i te pierwsze z terenu trzech zakładów pracy zobowiązania — są jedynie zapowiedzią dalszych, które przez poszczególnych robotników, a nawet przez całe zespoły, tak jak to miało miejsce w PFSJ Nr 1 — są i będą podejmowane.

Nasze załogi, załogi tomaszowskich zakładów pracy — zdały egzamin swej świadomości społecznej na odcinku właściwego gospodarowania i właściwego zrozumienia istoty oszczędzania w czasie realizacji planów oszczędnościowych w ubiegłym roku. Z inicjatywy robotników, z inicjatywy załóg poszczególnych zakładów pracy były podnoszone i zwiększane planowane sumy oszczędnościowe, a równocześnie dzięki konsekwentnej realizacji podjętych zobowiązań — nie tylko plany zostały w pełni zrealizowane, ale we wszystkich zakładach pracy zrealizowane zostały ze znacznym nadwyżkami.

Wierzyć należy, że i w tej akcji — tomaszowski proletariat nie pozostanie w tyle. Nie pozostanie w tyle w okresie podejmowania zobowiązań i w okresie ich realizowania. Robotnik tomaszowski nie tylko dotrzyma tego — do czego się zobowiązał, ale w trakcie realizacji, w czasie swej codziennej pracy — zobowiązania te będzie przekraczał i podwyższał! Bo dla wszystkich ludzi pracy, bo dla naszych najlepszych — jest jasną prawda:

— że to, co zaoszczędzimy — zaoszczędzimy dla siebie;

— że oszczędzając — podnosimy prężność naszej gospodarki narodowej;

— że oszczędzając — tworzymy sami dla siebie nowe wartości, które w ten, czy inny sposób do nas powrócą!

Uczniowie SPP Nr 50 w rocznicę śmierci Lenina

Wychowankowie Szkoły Przysposobienia Przemysłowego Nr 50 obchodzą wszelkie rocznice i święta, które święci proletariat polski i międzynarodowy.

Na przypadającą w dniu 21 stycznia rocznicę śmierci Lenina — zespół świetlicowy przygotował uroczystą akademię, która odbyła się w niedzielę dnia 22 bm. w sali teatralnej zakładu.

Na całość akademii złożyły się: referat okolicznościowy, pieśni, recytacje solowe i zbiorowe, oraz inscenizacja końcowego fragmentu „Młodej Gwardii". Młodzi wykonawcy włożyli w przygotowania do uroczystości całe serce i dołożyli wszelkich starań, aby akademia wypadła jak najlepiej.

Komitety redakcyjne przygotowały okolicznościowe gazetki ścienne, poświęcone pamięci Włodzimierza Lenina. Zapał i serce, z jakim młodzi chłopcy przygotowywali się do uczczenia rocznicy śmierci wielkiego Lenina dowodzi, iż świadomi oni są wiekopomnej roli, jaką towarzysz Lenin odegrał w życiu i walce nie tylko proletariatu naszego sojusznika — Związku Radzieckiego, ale proletariatu wszystkich narodów.

(A. S.)

Młodzież ZMP-owska przygotowuje się do konkursu recytatorskiego

Zarząd Miejski Związku Młodzieży Polskiej, mając na uwadze upowszechnienie i popularyzowanie wśród szerokich rzesz młodzieży poezji Mickiewicza, Słowackiego i Puszkina, w związku z zakończeniem obchodu jubileuszowych rocznic wieszczów i zgodnie z zaleceniem wojewódzkich władz ZMP — przystąpił do organizowania wstępnych eliminacji na konkurs recytatorski.

Konkurs organizowany jest w skali wojewódzkiej i w pierwszym okresie, do dnia 1 lutego — przeprowadzone zostaną wstępne eliminacje na wieczorach recytatorskich, organizowanych przez poszczególne Koła ZMP, a wyróżnieni wezmą udział w eliminacjach miejskich, które zorganizowane będą w dniu 4 lutego br.

Zdobywcy pierwszych miejsc w eliminacji zgłoszeni zostaną do konkursu recytatorskiego, który odbędzie się w Łodzi w dniu 26 lutego br.

Prace poszczególnych kół ZMP-owskich, szykujących się do eliminacji wstępnych wskazują, iż tomaszowska młodzież pragnie w konkursie ogólnowojewódzkim odegrać niepoślednią rolę.

(SW)

Powiatowa Rada Związków Zawodowych organizuje nowy kurs szkoleniowy

Zgodnie z zaleceniem Okręgowej Rady Związków Zawodowych — Powiatowa Rada Zw. Zaw. przystępuje do organizowania nowego kursu szkoleniowego dla aktywu związkowego spośród Rad Zakładowych, mężów zaufania, zarządów Kół Związkowych, referatów BHP, współzawodnictwa oraz aktywu oddziałów Związków Zawodowych.

W związku z powyższym — poszczególne oddziały Związków Zawodowych winny w jak najszybszym terminie wytypować kandydatów na kurs i przesłać ich listy do sekretariatu Powiatowej Rady. W sporządzonych listach należy uwzględnić nazwisko i imię kandydata, datę urodzenia, zawód, zajmowane stanowisko, wykształcenie, adres oraz przynależność partyjną.

Równocześnie — poszczególne Oddziały winny wytypować jednego spośród członków Zarządu Oddziału, który będzie osobiście odpowiedzialny za uczęszczanie na wykłady wytypowanych kandydatów. Nazwiska wymienionych należy również przesłać przed dniem 1 lutego br. do PRZZ.

Ilość miejsc na kursie jest nieograniczona. W razie większej ilości kandydatów — uruchomione zostaną dwa kursy równoległe.

Termin rozpoczęcia kursu — przewidziany jest na dzień 1 lutego br.

Przeciwreumatyczne wczasy lecznicze

W ślad za wczasami leczniczymi przeciwgruźliczymi i przeciwpylicowymi — Centralna Rada Związków Zawodowych przy współudziale Zakładu Ubezpieczeń Społecznych — przystąpiła z dniem 1 stycznia do organizowania wczasów leczniczych przeciwreumatycznych w Jastrzębiu-Zdroju.

Na wczasy te kwalifikują ubezpieczonych poradnie przeciwreumatyczne na wniosek lekarzy Ubezpieczalni Społecznej, przy czym pierwszeństwo w korzystaniu z wczasów tego typu mają pracownicy zatrudnieni w miejscach wilgotnych, w pomieszczeniach o dużych wahaniach temperatury lub pracujący w specjalnie niedogodnej pozycji. Do przyznania wczasów przeciwreumatycznych uprawniają ponadto pewne stany chorobowe narządów ruchu.

Ubezpieczeni mogą korzystać z wczasów podczas przysługującego im urlopu wypoczynkowego, przy czym okres leczenia trwa 3 tygodnie. Następnie wczasowicz otrzymuje czwarty tydzień zwolnienia od pracy, jako rekonwalescent, niezdolny do pracy zawodowej.

Pracownicy fizyczni otrzymują z właściwej terenowo Ubezpieczalni Społecznej zasiłek sanatoryjny (70 procent zarobku) na trzeci tydzień pobytu na wczasach leczniczych i czwarty tydzień spędzony na rekonwalescencji w domu. W tym celu winno się przedstawić zaświadczenie o leczeniu odbytym w domu wczasów oraz stwierdzenie pracodawcy o należnościach urlopowych i wysokości zarobków za okres 13 tygodni, poprzedzających leczenie.

Koszty wczasów leczniczych przeciwreumatycznych pokrywane są w całości przez instytucje ubezpieczeń społecznych i Centralną Radę Związków Zawodowych, a ubezpieczony opłaca jedynie opłatę klimatyczną.

Odpowiedzi Redakcji

Ob. J. Kuczkowska. Listu Waszego nie możemy opublikować. Przekazaliśmy go Lidze Kobiet, która z pewnością pomoże Wam sprawę załatwić.

Ogłoszenia drobne

KURSY księgowości, maszynopisania, stenografii, korespondencji. Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek, II-gie półrocze: Początek 21 stycznia, zapisy Jerozolimska 1. 24

Zespoły Milczarka i Bekusa nie zawodzą

Ekstry — 100 proc. — Bazy — 117 i 125 proc.

Przed kilku dniami reprodukowaliśmy zdjęcia czołowych, a właściwie najlepszych zespołów tkackich naszego miasta: zespołów **Stanisława Milczarka** i **Czesława Bekusa** z PZPW Nr 28. Są to, jak wiadomo, zespoły — które od szeregu tygodni w ramach ogólnopolskiego konkursu zespołów najwyższej jakości w przemyśle wełnianym oddają wyłącznie bezbłędną produkcję — przekraczając przy tym w znacznym stopniu przewidziane bazy akordowe.

Dziś — możemy raz jeszcze potwierdzić tę opinię. Możemy potwierdzić, gdyż w drugiej dekadzie stycznia — i jeden i drugi zespół nie tylko, że jakość osiągnął tę samą, a więc pełne — 100 procent extra-primy, ale w znacznym stopniu poprawił stopień wykonania baz akordowych. **Zespół Bekusa osiągnął bowiem 117,8 proc., a zespół Milczarka — — 125,3 proc.!**

I — powtarzając pytanie zawarte w jednym z poprzednich naszych artykułów — pytanie, czy wymienieni mają inne warunki pracy od swych towarzyszy pracy, inny asortyment produkcji, lepszy warsztat czy lepszy wątek? — odpowiadamy: nie! Mają tylko wolę oddawania bezbłędnej produkcji, chcą oddawać samą extrę, zacięli się i powiedzieli, że nie jest prawdą, jakoby tkacz nie mógł oddawać dużo i dobrych tkanin! Stąd wypływają ich sukcesy.

A że samą extrę można oddawać — potwierdzają wyniki, jakie w PZPW Nr 28 w czasie drugiej dekady osiągnęli i inni jeszcze tkacze. Poza **Milczarkiem, Wolnickim, Krawczykiem, Ćwikłą, Bekusem, Pierścińską, Dębcem i Maciejkiem** — tak samo najwyższy gatunek tkanin w 100 procentach oddali: **Stefan Gierach z zespołu Jakubczyka, Henryk Pisarek, Wacław Wiktorowicz, Wojciech Chylewski i Jerzy Kisiołek.** Wszyscy oni wpisali się swymi osiągnięciami na listę najlepszych.

Między zespołami PZPW Nr 28 w drugiej dekadzie na trzecim miejscu znalazł się zespół **Henryka Pisarka,** dając 87,62 procent extry i przekraczając bazę o 7,8 procent. Za nim kroczy zespół **Józefa Rasztara,** w którym dwójka pracuje na dwu krosnach, a dwójka na jednym krośnie. Zespół ten dał 84,05 proc. extry, a bazę wypełnił w 110,5 proc.

Zespół **Kazimierza Jakubczyka** extry dał tym razem 77,69 procent i przekroczył bazy o 13,4 procent, zaś zespół **Tadeusza Szewczyńskiego,** który prawie tak samo dużo oddał tkanin najwyższego gatunku — bo 77,14 procent, bazy przekroczył o 8,8 proc.

Sukcesem i najlepszym dotychczasowym wynikiem może szczycić się tym razem zespół „dwójek" **Henryka Turlika.** Zespół ten, a pamiętajmy, że obsługa dwu krosien stwarza przy wełnie dość poważne trudności — pokazał, że i na „dwójkach" można tkać 78,61 procent extra-primy i resztę primy, przekraczając przy tym jeszcze bazy akordowe o 5,2 procent.

Pozostałe zespoły tym razem odnotowały następujące osiągnięcia:

Zespół **Antoniego Koziorowskiego** — 48,69 procent extry i baza — 103,8.

Zespół **Ireny Dróżdż** (mieszany — „jedynek" i „dwójek") — 33,63 procent extra-primy i 113,6 procent bazy akordowej.

Zespół **Hipolita Ellasa** — 12,2 procent extry i baza — 105,2 procent.

Odnotowane wyniki zezwalają jeszcze śmielej niż w ubiegłym miesiącu oczekiwać ostatecznych wyników w skali ogólnopolskiej. W ubiegłym bowiem miesiącu — zespoły Bekusa i Milczarka miały w początkowej fazie pewien procent primy, czego w styczniu już nie odnotowujemy. Również radosne jest stałe zwiększanie stopnia przekraczania baz akordowych, świadczące o coraz większym zapale zainteresowanych zespołów.

Obecnie — czekamy na wyniki ostatniej dekady i podsumowanie osiągnięć całego miesiąca. Nie wątpimy, że wszystkie zespoły jeszcze bardziej podciągną się, a zespoły czołowe, uczynią wszystko, by nie oddać prymatu.

Gdy się chce — można redagować dobrą gazetkę ścienną

Ukazał się kolejny czwarty numer gazetki ściennej pracowników Zarządu Miejskiego — „Samorządowiec". Numer okolicznościowy, wydany z okazji piątej rocznicy oswobodzenia naszego miasta.

Dwa pierwsze numery — znalazły swą ocenę w artykułach drukowanych w „Głosie" i powiedzmy sobie szczerze, że ta ocena nie była najlepsza. O numerze trzecim nie pisaliśmy nic, bo naprawdę musielibyśmy być wtedy zbyt surowi dla zespołu redakcyjnego, a chcieliśmy tego uniknąć i nasze uwagi zakomunikowaliśmy tylko zainteresowanym w bezpośrednich rozmowach.

Towarzysze z Zarządu narzekali zawsze na jedno: nie ma kto pisać, nikt nie chce pisać, kolegium redakcyjne również nie „pali się" do pracy i stąd nieszczególne rezultaty.

Tłumaczenia te wydawały nam się zawsze — tylko tłumaczeniami. Trudno było nam bowiem uwierzyć, by tak silny liczebnie zespół pracowniczy nie mógł wytypować spośród siebie ludzi, którzy chcieliby i umieliby poprowadzić gazetkę i by rzeczywiście nie było ludzi, którzy chcieliby pisać.

Teraz znaleźliśmy potwierdzenie naszych przypuszczeń. Potwierdzeniem jest obecnie wydany numer, który zasłużył na zupełnie dobrą notę.

Przy ładnej szacie graficznej — samorządowcy potrafili wreszcie dać więcej materiału i to w poważnym stopniu różnorodnego, potrafili wyzbyć się nawyku pisania kilkustronicowych tasiemców, których nikt nie miał siły i ochoty czytać, potrafili zakwalifikowane materiały w sposób estetyczny i miły dla oka rozrzucić po tablicy. A to ostatnie w redagowaniu gazetek ma też swą wagę, bo jest rzeczą wiadomą, że estetyczne rozwiązanie graficzne przyciąga oko i — zmusza do zainteresowania się treścią.

Większość tematów poświęcona jest rocznicy wyzwolenia Tomaszowa. Może niektóre materiały są opracowane ze zbyt wielkim kładzeniem nacisku na stronę literacką, ale przyznajemy, że w tym wypadku nie jest to rażące, a jeśli ten moment podnosimy, to jedynie po to, by w przyszłości nie popadać w przesadę.

Słuszne było zamieszczenie artykułu przypominającego straty samorządu, jak również urozmaicenie numeru wyjątkami z przemówień Prezydenta Bieruta i wyjątkami z Mickiewicza. Harmonizuje to z całością treściową numeru i w poważnym stopniu ożywia go.

Mielibyśmy jedno zastrzeżenie, ale to już na przyszłość. Tym razem towarzysze dali zbyt mało materiału własnego, lokalnego, mówiącego o ich pracy, co jest rzeczą niesłuszną. Tłumaczy ich — przejęcie się wagą rocznicy, z jakiej gazetka została wydana. Na przyszłość — należy na tematykę ściśle lokalną zwrócić szczególnie baczną uwagę. I jeśli tym razem ładnie graficznie rozwiązany napis pyta: wskaż i ty co można by zaoszczędzić i usprawnić w ramach współzawodnictwa pracy! — to w następnym numerze — będziemy oczekiwali tych wskazań. Konkretnych wskazań!

Towarzysze mówili kiedyś — że ludzie nie chcą pisać. Tym razem materiału było więcej niż trzeba. I to jest dobre. I to jest zdrowe. To świadczy, że w pracach „Samorządowca" nastąpił przełom. Nastąpił przełom — bodajże w wyniku żywszego zainteresowania się zagadnieniem gazetki przez organizację partyjną.

Toteż odnotowując ten pierwszy już właściwy krok w pracach kolegium redakcyjnego „Samorządowca" — życzymy jeszcze lepszej pracy.

KRONIKA SPORTOWA

LODOWISKO „ZWIĄZKOWCA"

Od kilku dni na sadzawce obok boiska „Związkowca" czynne jest lodowisko wymienionego klubu. Na lodowisku odbywają się już treningi sekcji hokejowej, a poza tym, jest ono udostępnione młodzieży w ramach „akcji nauki jazdy na łyżwach", prowadzonej przez Powiatowy Inspektorat Kultury Fizycznej.

Młodzież szkolna w grupach pod kierownictwem nauczyciela — może również bezpłatnie korzystać z lodowiska w dowolnych godzinach.

MISTRZOSTWA SZACHOWE SZKOŁY OGÓLNOKSZTAŁCĄCEJ

Dotychczasowa tabela mistrzostw wewnętrznych w szachach Szkoły Ogólnokształcącej przedstawia się następująco: Segiet — 16 i pół pkt., Kośka — 12 pkt., Gałecki 10 pkt., Sobkiewicz — 9 pkt., Rudniak — 9 pkt., Chybowski — 9 pkt. W mistrzostwach bierze udział 12 zawodników.

TENIS STOŁOWY

Rozegrane ostatnio mistrzowskie spotkania tomaszowskich drużyn tenisa stołowego dały następujące wyniki:

Kl. A — „Związkowiec" pokonał łódzkie „Ogniwo" w stosunku 6:3. Punkty dla „Związkowca" uzyskali: Dziubałtowski i Kobylecki po 3. „Ogniwo" wystąpiło w osłabionym składzie.

Kl. B — Spotkanie „Ogniwo" — rezerwy „Włókniarza" zweryfikowano 1:8 dla „Ogniwa". Zawody przy stanie 1:0 przerwano z powodu braku piłeczek.

Rezerwy „Związkowca" pokonały swego imiennika z Piotrkowa w stosunku 5:4. Punkty zdobyli: Rózga — 3 i Przybyła — 2

Kl. C — „Włókniarz" III — „Ogniwo" II 8:1. „Związkowiec" III — „Zwiazkowiec" II (Piotrków) 5:4.

PORAŻKA I ZWYCIĘSTWO PIĘŚCIARZY TOMASZOWSKICH

W Łodzi — bokserska drużyna „Włókniarza" przegrała mistrzowskie spotkanie z „Widzewem" w stosunku 10:6. Punkty zdobył Dudkiewicz w wadze średniej, a w wadze półciężkiej i ciężkiej „Widzew" oddał punkty bez walki.

W Pabianicach — „Związkowiec" pokonał tamtejszego „Włókniarza" 10:6. Punkty dla „Związkowca" zdobyli: **w koguciej** — Twardowski, **piórkowej** — Matuszewski, **półśredniej** — Świdziński, **półciężkiej** — Andryszczak i **ciężkiej** Kott. Po tym zwycięstwie „Związkowiec" jeszcze bardziej umocnił swą pozycję w tabeli mistrzostw klasy B.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 25 stycznia 1930 r.

BIJE GODZINA DWUNASTA

„Głos Poranny“ drukuje rozpaczliwy artykuł z wołaniem o pomoc dla ginącego przemysłu łódzkiego, który nie może dać pracy tysiącznym rzeszom bezrobotnych łodzian.

POWÓDŹ FAŁSZYWYCH DOLARÓW

W związku z masowym pojawieniem się sfałszowanych banknotów dolarowych, banki łódzkie i warszawskie postanowiły nie przyjmować dolarów w swych kasach.

BOLIWIA KONTRA PARAGWAJ

Między Boliwią i Paragwajem doszło do dalszego zaostrzenia stosunków. Lada chwila oczekuje się wybuchu działań wojennych.

PODKOP POD BANK POLSKI

Pod gmachem Banku Polskiego w Częstochowie odkryto podziemny korytarz, wykonany przez szajkę bandycką, która planowała ograbienie skarbca bankowego.

GŁODOWY POCHÓD W HAMBURGU

W dniu wczorajszym bezrobotni w Hamburgu urządzili „marsz głodowy“. Uczestników manifestacji wielokrotnie atakowała policja. Walki z policją trwały do późnej nocy.

PONAD 50 TYSIĘCY!

Liczba bezrobotnych w Łodzi przekroczyła w dniu wczorajszym 50 tysięcy i wynosi dokładnie 50.168 osób.

ROBOTNICY ROLNI GROŻĄ STRAJKIEM

Ministerialna komisja rozjemcza rozstrzygnęła spór między właścicielami majątków ziemskich, a robotnikami rolnymi. **Komisja obniżyła stawki zarobkowe robotników, jak również pogorszyła warunki pracy. Robotnicy rolni województwa łódzkiego postanowili przystąpić do strajku.**

ZAWIESZENIE ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

Komisarz rządowy na miasto stołeczne Warszawę — zawiesił działalność Związku Robotników Przemysłu Drzewnego za działalność komunistyczną.

BUNT WIĘŹNIÓW W TOMASZOWIE

W dniu wczorajszym w więzieniu w Tomaszowie wybuchł bunt więźniów, którzy próbowali rozbroić strażników. Po przybyciu policyjnej odsieczy — bunt zlikwidowano a przywódców odstawiono pod eskortą do więzienia w Piotrkowie.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)

Dziś o godz. 19.15 sztuka Anatola Surowa pt. „Zielona ulica“. — Ostatnie dni.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36)

Codziennie o godz. 19.15 „Rozbitki“ — komedia w 4 aktach J. Blizińskiego, z udziałem A. Dymszy, P. Relewicz-Ziembińskiej, W. Waltera, W. Ziembińskiego i innych.

Kasa czynna od 10 do 13 i od 15.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI
Zespół wrocławski
(ul. Jaracza 2, tel. 217-49)

Środa, 25 stycznia, ostatnie dni — „Wielkie zmaganie“ (Montserrat) — przedstawienie ulgowe dla ŻTK.

Początek o godz. 19.30.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA“
(ul. Piotrkowska 243)

Środa 25 bm. — teatr nieczynny.

TEATR „OSA“
(Traugutta 1, tel. 272-70)

O godz. 19.30 „Romans z wodewilu“ z udziałem T. Wesołowskiego.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO“
(ul. Nawrot 27, tel. 135-74)

Środa, 25 styczeń, godz. 9.30 — festiwal Widowisko pt. „Czarodziejski kalosz“.

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Złoty kluczyk“ — godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Sumienie“ — godz. 17, 19, 21.
BAJKA (Franciszkańska 31) „Płomień Nowego Orleanu“ godz. 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 4“ — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL — dla młodzieży (Legionów 2-4) „Trzeci szturm“ — godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 178) „Potępieńcy“ godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Jan Rohacz z Dube“ — godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Arinka“ — godz. 18, 20
ROBOTNIK (Kilińskiego 187) „Mężczyźni w jej życiu“ — godz. 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) „Aleksander Matrosow“ — godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) „Dżulbars“ dla młodzieży godz. 16; „Milczenie jest złotem“ godz. 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Bogaty plon“ godz. 18, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „15-letni kapitan“ — godz. 18, 20.
TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Aleksander Puszkin“ — godz. 16.30, 18.30, 20.30.
TATRY (Sienkiewicza 40) „Dzwonnik z Notre Dame“ g. 16, 18.30, 21
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Szeroka droga“ — film produkcji polskiej, godz. 17, 19, 21
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Jan Rohacz z Dube“ — godz. 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Dni i noce“ — godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Ali Baba i 40 rozbójników“ godz. 18, 20

RADIO

12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.25 (Ł) Sygnał i chwila muzyki z płyt. 13.30 Program dnia. 13.35 Audycja szkolna dla klas X—XI. 14.00 „W rocznicę założenia Uniwersytetu Moskiewskiego“. 14.15 Komunikaty. 14.20 (Ł) Koncert fortepianowy Piotra Czajkowskiego. 14.55 Pieśni Schuberta. 15.10 (Ł) Sonata polska na altówkę i fortepian. 15.50 Muzyka rozrywkowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (Ł) Aktualności łódzkie. 16.25 (Ł) Przed mikrofonem racjonalizatorzy z PZPW Nr 36. 16.35 (Ł) Muzyka popołudniowa. 16.50 (Ł) W audycji: „Co warto przeczytać“ — „Życiorysy górników“. 17.00 Koncert rozrywkowy. 17.45 Reportaż aktualny dla świetlic młodz. 18.00 „Z kraju i ze świata“. 18.15 (Ł) Audycja słowno muzyczna pt. „Zagadka muzyczna“. 18.40 Wszechnica Radiowa. — 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Koncert orkiestry P. R. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muz. rozryw. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 „Historia literatury polskiej“. 22.00 (Ł) Wiadomości sportowe. 22.05 Chwila muzyki. 22.13 (Ł) Omówienie programu lokalnego na jutro. 22.15 Muzyka z płyt. 22.20 Koncert rozrywkowy z Czechosłowacji. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na dzień następny. 23.15 Muzyka poważna. 24.00 Zakończenie audycji i hymn.

ZE SPORTU

Czy koszykarze Spójni zrewanżują się w niedzielę kolejarzom z Ostrowia?

Pierwsza runda spotkań o mistrzostwo ligi koszykowej została zakończona. Co więcej, rozegrano nawet już kilka spotkań rewanżowych.

Do największych niespodzianek ubiegłej niedzieli należy porażka łódzkiej Spójni, poniesiona w Ostrowiu z tamtejszym Kolejarzem.

Wszyscy łodzianie, a nawet zwolennicy koszykówki innych miast Polski sądzili, że Spójnia (Łódź) na półmetku spotkań o mistrzostwo ligi koszykowej będzie znajdowała się na pierwszym miejscu tabeli i takąż pozycje utrzyma i w drugiej kolejce spotkań i... zostanie ostatecznie mistrzem Polski.

Niestety, stało się zgoła inaczej. W niedzielę w Ostrowiu Spójnia uległa Kolejarzowi, oczywiście po dwóch dogrywkach, ale to nie zmienia postaci rzeczy. Końcowy wynik brzmiał 39:35 dla ostrowian.

Po tej porażce Spójnia spadła z drugiego miejsca na czwarte.

Już w nadchodzącą sobotę łodzianie będą mieli okazję zrewanżowania się, gdyż podejmują właśnie gości z Ostrowia.

Tym razem sądzimy, że Spójnia pokona w Łodzi Kolejarza.

ŁKS-Włókniarz znów przegrał 2 spotkania. Nie jest więc pewnym, czy zdoła w niedzielę uporać się z ostrowianami.

Poza tymi spotkaniami w sobotę Gwardia gra z Kolejarzem (Poznań) i Kolejarz (Toruń) z AZS (Kraków).

W niedzielę natomiast Cracovia podejmuje Kolejarza (Poznań), a Spójnia (Gdańsk) zmierzy się z akademikami krakowskimi.

TABELA LIGI KOSZYKOWEJ

1. Spójnia (Gdańsk)	10	9:1	480:344
2. Kolejarz (Poznań)	12	9:3	561:474
3. AZS (Warszawa)	11	8:3	537:421
4. Spójnia (Łódź)	10	8:2	580:488
5. Gwardia (Kraków)	10	6:4	390:342
6. Zw. Warta	12	6:6	497:510
7. ŁKS-Włókniarz	11	4:7	528:536
8. Kolejarz (Ostrów)	10	4:6	298:377
9. Kolejarz (Toruń)	12	3:9	539:597
10. AZS (Kraków)	9	3:6	322:392
11. Ogniwo-Cracovia	9	2:7	333:374
12. Stal (Świętochł.)	10	1:9	373:533

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat Kapitanatu

Na zawody międzyokręgowe Wrocław — Łódź, które odbędą się w Łodzi, w dniu 2 lutego 1950 r. wyznacza się następujący skład:

Waga musza — Stasiak, rezerwa Różycki;

waga kogucia — Czarnecki, rezerwa Malecki;

waga piórkowa — Adamus, rezerwa Mazur;

waga lekka — Marcinkowski, rezerwa Borowski;

waga półśrednia — Debisz, rezerwa Nagajski;

waga średnia — Olejnik, rezerwa Maciejczyk;

waga półciężka — Wieczorek, rezerwa Walaszczyk;

waga ciężka — Niewadził, rezerwa Jaśniewicz.

Wyżej wymienieni zawodnicy obowiązani są stawić się do wagi próbnej 1 lutego 1950 r., o godz. 18 w lokalu ŁOZB.

Zawodnicy, którzy nie stawią się do wagi próbnej będą karani w myśl przepisów PZB.

Zawodnicy powinni posiadać książeczki zawodnicze, buciki, skarpetki, bandaże i ręcznik.

Kierowników sekcji czyni się odpowiedzialnymi za wagę, przygotowanie do zawodów i punktualne przybycie na wagę.

Na sekundanta drużyny wyznaczamy ob. Garncarka.

Tabela lig bokserskich

I LIGA

1. Gwardia Gdańsk	7	12:2	77:33
2. Gwardia Warszawa	7	11:3	75:37
3. Kolejarz Gdańsk	6	7:5	57:39
4. Związkowiec Łódź	7	5:9	54:56
5. Związkowiec Bydg.	7	3:11	29:83
6. Stal Katowice	6	2:10	26:70

II LIGA

1. Związkowiec Warta	7	11:3	67:45
2. ŁKS Włókniarz	7	10:4	86:26
3. Stal Wrocław	7	9:5	41:49
4. Ogniwo Wrocław	7	6:8	55:55
5. Kolejarz Poznań	7	4:10	42:70
6. Ogniwo Cracovia	7	2:12	23:89

Liga zapaśnicza

1. Związkowiec W-wa	3	6:0	18:6
2. Kolejarz Poznań	3	5:1	14:10
3. Stal Nowy Bytom	3	5:1	14:10
4. Związkowiec Mysł.	3	4:2	13:11
5. Gwardia Łódź	3	2:4	12:12
6. Związkowiec Krak.	3	2:4	12:12
7. Stal Wrocław	3	0:6	9:15
8. Gwardia Bydgoszcz	3	0:6	4:20

Dzisiejsze zebrania wyborcze łódzkich Kół Sportowych

Koło Sportowe — CZPP, Łódź, Więckowskiego 33, godz. 18.

Koło Sportowe — Film Atelier, Łódź, Łąkowa 29, godz. 16.

Koło Sportowe — „Gerlach“, Drzewica, pow. Opoczno, godz. 15.30.

Koło Sportowe — Fabryka Kapeluszy „Filc“, Łódź, Targowa 2, godz. 8.

Jutro zebranie Ł. O. Z. P.

W czwartek 26 b. m. o godz. 18 w lokalu Łódzkiego Okręgowego Związku Pływackiego, Al. Kościuszki 85 odbędzie się zebranie Zarządu Ł. O. Z. P. Obecność wszystkich członków zarządu i przewodniczących — Wydziału Spraw Sędziowskich, Komisji Dyscyplinarnej i Komisji Rewizyjnej obowiązkowa.

Niespodzianki na ringach B-klasowych

Ostatnie zawody o drużynowe mistrzostwo kl. B Okręgu Łódzkiego w boksie przyniosły następujące wyniki:

Legia (Łódź) — Stal 15:1.

Widzew — Włókniarz (Tomaszów) 10:6.

Gwardia — Korab 8:8.

Włókniarz (Pab.) — Związkowiec (Tomaszów) 6:10.

Spójnia (Kutno) — Legia (Sieradz) 11:5.

A więc dwie niespodzianki: przegrana Włókniarza (Tomaszów) z Widzewem oraz remisowy wynik lokalnych rywali w Piotrkowie: Gwardii i Korabu.

Po uwzględnieniu ostatnich wyników, nastąpiło szereg przesunięć w tabeli. Obecnie wygląda ona następująco:

1. Związkowiec (Tom.)	7	13	69:41
2. Legia (Łódź)	8	11	83:43
3. Spójnia (Kutno)	8	11	70:52
4. Włókniarz (Tomaszów)	8	9	64:56
5. Włókniarz (Pabianice)	7	8	55:51
6. Korab (Piotrków)	7	6	58:54
7. Widzew (Łódź)	7	6	53:59
8. Kolejarz	7	5	58:52
9. Legia (Sieradz)	6	4	33:53
10. Stal (Łódź)	8	4	41:85
11. Gwardia (Piotrków)	7	3	32:70

W niedzielę Włókniarz w Tomaszowie spotka się ze swoim lokalnym rywalem Związkowcem. Ten ostatni, jako leader tabeli uchodzi za faworyta.

Gwardia stoi na straconej pozycji, gdyż podejmuje łódzką Legię, która posiada najlepszy stosunek wygranych walk.

Legia Sieradz może zremisować z Korabem.

Kolejarz powinien przegrać z pabianickim Włókniarzem.

I wreszcie Spójnia będzie mieć trudne zadanie w meczu z Widzewem.

Wyjazd bokserów do Szwecji opóźniony

Zapowiedziany na 23 bm. wyjazd reprezentacji bokserskiej Związków Zawodowych do Szwecji uległ kilkudniowej zwłoce.

Wskutek opóźnienia pięściarze zamiast pociągiem polecą do Sztokholmu samolotem.

Baza narciarska w Wiśle



Dział Kultury Fizycznej przy Zarządzie Głównym Związku Samopomocy Chłopskiej postanowił utworzyć w rejonie Wisły bazę narciarską, obejmującą 10—12 wsi okolicznych, opartą o Ludowy Zespół Sportowy Barania. Na decyzję tę wpłynęły: poważny dorobek LZS Barania, liczącego ok. 200 narciarzy, wielkie zainteresowanie i tradycja narciarska w tym rejonie; właściwości terenowe i urządzenia narciarskie oraz dobre wyniki akcji nauki narciarstwa w szkołach podstawowych i liczny narybek narciarski.

Równocześnie postanowiono zatrudnić personel instruktorski i przydzielić dla bazy większą ilość sprzętu narciarskiego.

* * *

Dział K. F. przy Zarządzie Głównym Zw. Samopomocy Chłopskiej przesunął termin wiejskich mistrzostw w narciarstwie nizinnym w Iwoniczu na luty b. r.

Walne zebranie W.Z.K.S. Widzew

Zarząd WZKS. WIDZEW zawiadamia, że w czwartek dnia 2 lutego 1950 r. o godz. 9 w pierwszym terminie i o godz. 9.30 w drugim terminie w lokalu własnym przy ul. Armii Czerwonej Nr. 77 odbędzie się WALNE ZGROMADZENIE KLUBU.

Członkowie, którzy nie przerejestrowali się i nie zapłacą składek członkowskich do dnia 31 stycznia 1950 r. tracą prawo głosu na Walnym Zgromadzeniu.

Konferencja w sprawie wyścigu W-P

WARSZAWA (obsł. wł.). — W dniach 2—5 lutego br. projektuje się zwołanie do Warszawy konferencji, przy udziale delegatów z Czechosłowacji, w sprawie omówienia technicznych i organizacyjnych szczegółów III Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Warszawa — Praga.

Odznaczeni motocykliści Aleksandrowa

W sali Domu Ludowego przy obecności przedstawicieli Zw. Zaw. członków Zarz. Klubu odbyło się uroczyste wręczenie nagród członkom Sekcji Motocyklowej tutejszego Włókniarza za rok 1949. Na wstępie kierownik sekcji Szczypiński Jan w uznaniu pracy nad rozwojem sportu motorowego na terenie Aleksandrowa otrzymał wiązankę kwiatów od prezesa klubu, Lewandowskiego, następnie otrzymali nagrody za największą ilość przejechanych kilometrów: Michalak Jan, Szadkowski Mieczysław, Siciński Kazimierz za pilność w pracach sekcji: Dębowski Mieczysław, Siciński Kazimierz, Zduńczyk Eugeniusz, Pieszczyński Mieczysław.

Obóz kondycyjny dla łyżwiarzy figurowców



W dniu 22. 1. 1950 r. rozpoczął się w Zakopanem obóz kondycyjny Polskiego Związku Łyżwiarskiego w jeździe figurowej na lodzie. Obóz będzie trwał do 3. II. 1950 r. po czym w dniach 4 i 5 lutego b. r. odbędą się w Zakopanem mistrzostwa Polski w jeździe indywidualnej kobiet i mężczyzn oraz w jeździe parami na rok 1950, w klasie A i B.

Do mistrzostw zgłoszono już ponad 20 osób. Będzie to najliczniejszy start zawodników w historii łyżwiarstwa figurowego. Startować będą m. inn.: Bursche-Lindner Anna (Związkowiec Warszawa), Kalusówna (Górnik Katowice), Ziajówna Janina (Stal Katowice), Wrocławski Paweł, Osadnik Leon, Grobert Walter, Sojka Karol (Stal Katowice) oraz Staniszewski Bolesław (Związkowiec Warszawa). Start Staniszewskiego w mistrzostwach stoi pod znakiem zapytania. Staniszewski ma bowiem pęknięte żebro. Według zaleceń lekarza będzie on musiał pauzować około 10 dni.

UWAGA PRENUMERATORZY!

W związku z utworzeniem z dn. 1. I. 1950 r. Państwowego Przedsiębiorstwa Kolportażu „Ruch“ wpłaty za prenumeratę należy uiszczać do 25 każdego miesiąca, na miesiąc następny. Wpłacać należy u kolportera fabrycznego lub przekazem pocztowym na K-to VII 13767.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 222-29
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział fabryczny 216-19
Dział rolny 254-21 wewn. 9
Redakcja nocna 172-31
Kolportaż. Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 65, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa“
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa“ Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

D-1-13119

59

Niebezpieczny zbieg

Powstańcom z Delhi groziło poważne niebezpieczeństwo. Insur wiedział o tym lepiej, niż kto inny. W twierdzy było bardzo mało prochu i naboi. Armaty, stojące na murach Delhi, mogły zamilknąć każdego dnia z powodu braku pocisków i bomb: **o losach powstania decydowały teraz zapasy prochu i amunicji.**

Brytyjczycy wysadzili w powietrze główny budynek Arsenału. Ale Insur pamiętał że w starym Arsenale były jeszcze tajne magazyny, ukryte w bocznych lochach i odgrodzone od głównych składów wysokimi murami, tysiącpudowymi płytami granitu i ziemią. Może nie wszystko zostało zniszczone przez wybuch.

Wszyscy trzej posuwali się powoli naprzód. Gdzieś z boku sączyło się wątłe światełko. Co chwila rusznikarz zatrzymywał się i oglądał poszarpane płyty kamienne.

— Może to tu — powiedział wreszcie i zatrzymał się.

Lall-Sing łopatą odrzucał ziemię. Ukazała się ogromna, cała popękana, ale nierozbita płyta kamienna. Były na niej wyryte litery jakiegoś nieznanego słowa.

Insur długo wpatrywał się w litery.

Język Anglików znał dobrze, ale to słowo było mu obce.

— Może to po francusku? Na dworze Bachadur-szacha był kiedyś doradcą Francuz biegły w artylerii.

Insur nacisnął nogą lewy róg płyty i kamień uniósł się. Zgiąwszy się, Insur wczołgał się w tajemniczy, wąski loch. Za nim weszli dwaj pozostali.

Było tu zupełnie ciemno. Po pięciu czy sześciu krokach Lall-Sing potknął się o jakąś skrzynię.

Laskar-rusznikarz ostrożnie skrzesał ognia.

W ciemnych, błyszczących szeregach jak arbuzy na strychu Persa leżały ułożone w skrzyniach tajnego składu pociski armatnie i bomby.

— Opuść płytę i oznacz to miejsce — powiedział Insur do laskara — teraz naszym armatom na długo starczy pocisków.

Ale laskar szedł dalej w głąb magazynu.

— Muszą tu być jeszcze duże działa — powiedział — Duże działa z Dum-Dum.

— Z Dum-Dum?

Wiele lat temu, gdy Insur rozpoczynał przeszkolenie wojskowe, przydzielono go do artyleryjskich warsztatów Dum-Dum, leżących pod Kalkutą. Wówczas odlewano w warsztatach ciężkie działa forteczne, dwudziestoczterofuntowe haubice. Pamiętał doskonale, że haubice wysłano do Delhi w celu wzmocnienia starej warowni.

— Masz rację, Zastro! — powiedział — Ale może armaty te zostały uszkodzone przez wybuch?

Laskar pokręcił głową.

— Nie, one są chyba tu, w bocznych składach. Wielkie armaty są bardzo ciężkie. Znajduje się na nich napis „Dum-Dum“ i nazwisko sahiba, który kazał je wykonać. Był to rzeźbiony piękny napis, ozdobiony koronkowymi wzorami. Pamiętam...

— Szukaj! — powiedział Insur.

Poszli dalej. Teraz Insur szedł przodem. Loch prowadził w górę. Słabe światło znów ukazało się nad ich głowami.

— O, do diabła! — Insur w ciemności uderzył kolanem o jakiś występ. Obmacał ten przedmiot ręką.

— Ognia!

Zapominając o ostrożności, Lall-Sing potarł o podeszwę fosforową zapałkę. Przedmiotem tym była — laweta wielkiej armaty.

— Znaleźliśmy! — krzyknął Insur — To wielka haubica forteczna. Odszukał na lufie haubicy metalowe litery.

„Dum-Dum 1845 — odczytał Insur przy słabym świetle zapałki — **Wilson“** No, oczywiście! Jakże mógł o tym zapomnieć? Pułkownik Wilson był wówczas komendantem warsztatów Dum-Dumu i na nowo odlewanych armatach grawerowano jego nazwisko. Ten sam Wilson, który teraz rozłożył się obozem pod Delhi!...

— Oznacz to miejsce i chodźmy stąd — powiedział Insur — Przyślę ludzi po armaty.

Na placu Arsenalskim zatrzymał się długą chwilę, wdychając świeże, ranne powietrze. Potem przeciął plac i wielkimi skokami dostał się po ziemnym skłonie na Kaszmirski Bastion.

(D. c. n.)